

Adam Danilczyk

Wojna a ekonomia

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/2 (252), 213-215

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jako T-72, których w Kuwejcie nie wykorzystywano zbyt wiele – przeważały starsze T-55 i T-62. W tym rozdziale książki po raz kolejny zwraca uwagę ograniczone uwzględnienie punktu widzenia strony irackiej, a także używanie przez autora języka potocznego, np. „zwiewający” Irakijczycy.

W ostatnim rozdziale Lizut przedstawił interesujące wnioski z przebiegu konfliktu (od oceny wykorzystywanego sprzętu, poprzez międzynarodowe reperkusje wojny, aż po tzw. syndrom Zatoki nękający amerykańskich weteranów), porównując go także z działaniami z 2003 r. Rozwinięto tam również kwestię irackich strat, co autor przeanalizował o wiele dokładniej niż Jarosław Dobrzelewski.

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka Janusza Lizuta jest cenną, fachową monografią I wojny w Zatoce Perskiej. Pomimo pewnych jej niedociągnięć można bez wahania polecić historykom wojskowości, bronioznawcom, politologom, a także laikom. Dobrym jej uzupełnieniem może być znacznie słabsza warsztatowo, lecz zawierająca dużo cennych informacji i w większym stopniu ukazująca iracki punkt widzenia książka Jarosława Dobrzelewskiego, jak również praca Łukasza Nadolskiego, w której dobrze przedstawiono pierwszą fazę wojny (m.in. zajęcie Kuwejtu, czemu Lizut nie poświęcił zbyt wiele miejsca). Optymalne byłoby zatem sięgnięcie do tych trzech prac, gdyż dopiero zapoznanie się z treścią ich wszystkich da polskiemu czytelnikowi pełny obraz I wojny w Zatoce Perskiej. Istotnym jego uzupełnieniem może być także książka Dobrzelewskiego poświęcona wojnie iracko-irańskiej, będąca dobrym wstępem do lektury na temat późniejszego konfliktu.

Przemysław Benken

WOJNA A EKONOMIA

Alessandro Giraud, *Le nerf de la guerre. La longue histoire des liaisons dangereuses entre argent et guerre*, Paryż 2013

Pecunia nervus belli stwierdził Cynceron, znany filozof i polityk rzymski. Ta stara maksyma sformułowana w I w. p.n.e. nie tylko nie straciła znaczenia w kolejnych latach, ale przeciwnie, jak pokazuje historia wojen, jest wciąż aktualna. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w coraz większym stopniu przebieg konfliktów militarnych jest zależny od kwestii finansowych. Historycy, a szczególnie badacze wojskowości często dostrzegali i podkreślali tę jakże ważną zależność. Jednakże powstałe na ten temat prace dotyczą zazwyczaj jedynie poszczególnych

konfliktów lub ograniczają się do wąskiego okresu chronologicznego, a najczęściej stanowią jedynie fragment większej i szerszej problematycznie całości⁵. Wyjątek na tym tle stanowi recenzowana publikacja.

Alessandro Giraudo jest z zawodu ekonomistą, autorem wielu publikacji z tej dziedziny, m.in. *Histoire économique de la finance, Mythes et légendes économiques, Money Tales*. Być może właśnie znajomość mechanizmów zarządzania finansami oraz zamiłowanie do historii skłoniły go do napisania książki o nierozzerwalności powiązań między wojną a ekonomią. W każdym razie te dwa czynniki sprawiły, że czytelnik otrzymał niezwykle i ważną książkę, która przedstawia to zagadnienie w sposób syntetyczny i możliwie pełny, obejmując chronologicznie okres od panowania faraonów do czasów współczesnych.

Nie sposób w krótkiej recenzji (a w wypadku pozytywnej nie ma też takiej potrzeby) omówić wszystkie rozdziały, warto jednak niektóre z nich, wyróżniające się na tle pozostałych, zaakcentować i wskazać czytelnikowi. Oczywiście wybór w takim wypadku nie stroni od subiektywizmu – znawca poszczególnych epok czy konfliktów zawsze będzie zainteresowany problematyką własnych badań czy zainteresowań.

Książka składa się z przedmowy autorstwa Jacquesa Attali, wstępu, 26 rozdziałów, zakończenia, przypisów, indeksu osobowego i geograficznego. Całość uzupełnia kolorowa wkładka z reprodukcjami obrazów, plakatów i banknotów nawiązujących do tematu książki.

Autor rozpoczyna analizę powiązań ekonomii z wojną i wojskowością od najdawniejszych cywilizacji – panowania faraonów, wojen perskich z Grekami, Kartagińczyków. Omawiając legiony i wojny Rzymian podkreśla, że wzrost wydatków zależał od wielkości armii. Rozdział kończy stwierdzenie, że w momencie, gdy armia rzymska była najliczniejsza, wydatki na jej utrzymanie można porównać do budżetu obrony Stanów Zjednoczonych Ameryki z początku XXI w. Następnie omawia podboje wikingów oraz Mongołów i rozwój cywilizacji chińskiej. Szczegółowo bada zagadnienia ekonomiczne związane z krucjatami. Okres renesansu określa rajem najemników. W okresie nowożytnym zwraca uwagę na zmiany zachodzące w rozwoju floty, fortyfikacji i artylerii (rozdziały: *Artillerie et salpêtre: feu d'artifice des dépenses militaires; Le coût des fortifications départage les grands Etats et les petits; Galions et vaisseaux: la marine océanique saigne les budgets*) oraz postępującą w ślad za nimi ewolucję finansowania wojen. Ze zrozumiałych względów autor dużo miejsca poświęcił wojnom napoleońskim. Kolejne rozdziały dotyczące wieków XIX i XX mogą dziwić współczesnego historyka dość wąską tematyką – wojna

⁵ Zob. m.in.: M. Prestwich, *War, Politics and Finance under Edward I*, Londyn 1972; J. Millar, *Financing the Soviet effort in World War II*, „Soviet Studies” 1980, t. 32, nr 1, s. 106–123; C. Wrigley, *The First World War and the International Economy*, Londyn 2000; R. I. Overy, *War and Economy in the Third Reich*, Oxford 2002.

secesyjna, I wojna światowa i II wojna światowa. Dopiero, gdy uświadomimy sobie, że celem Giraudo było przedstawienie związków między finansami a wojnami w ciągu wielu stuleci, dostrzeżemy, że nie ma tu znaczącego zachwiania proporcji, można uznać, że jest ono niewielkie. Wydarzenia z ostatnich dziesięcioleci są nam zdecydowanie bliższe i lepiej znane, a co za tym idzie sprawiają wrażenie ważniejszych. To odczucie rekompensują niezwykle interesujące rozdziały o zimnej wojnie (*Le guerre froide: une des guerres les plus étranges et les plus couteuses de l'histoire*) oraz takich nowych źródłach finansowania wojen, jak opium czy diamenty (*Opium, diamants, or et terres rares participent au financement d'un nouveau type de guerre*). Chociaż podsumowaniu służy ostatni rozdział (*Conclusion*), to w rzeczywistości takie zadanie spełniają też dwa poprzednie (*La monnaie, arme de guerre; Les grandes places qui financent les guerres et la création des Banques centrales*). Te ostatnie rozdziały mają wspólną cechę – na ich przykładzie autor pokazuje jak finanse i wojna przekładały się na przebieg i rozwój wojen oraz wojskowości w sposób przekrojowy i problemowy, a nie chronologiczny. Zaletą całej książki jest to, że autor nie tyle omawia każdy okres, wojnę czy panowanie dynastii szczegółowo, ale skupia się, a raczej stara się wskazać pewne zjawiska, które miały przełomowe znacznie lub stanowiły punkt zwrotny w relacjach wojna–finanse. Dodatkowym plusem książki jest przedstawienie historii, procesów, różnic i podobieństw nie tylko cywilizacji europejskich, ale również blisko- oraz dalekowschodnich, co stanowi bołączkę prac naukowych badaczy Starego Kontynentu.

Słabą stroną omawianej publikacji jest niemal całkowite pominięcie wydarzeń wieku XVIII. Jest to niezrozumiałe, ponieważ w tym okresie toczyły się wojny i bitwy, które w znaczącym stopniu nie tylko kształtowały historię świata, ale znacznie zmieniły sposób finansowania kampanii. Wpływały także na ich przebieg, gdyż zależność olbrzymich, kilkuset tysięcznych armii od zaopatrzenia była zdecydowanie większa niż w latach wcześniejszych. Wystarczy przytoczyć przykład wojny o sukcesję austriacką czy wojnę siedmioletnią. Zbyt surowo autor potraktował też wiek XX (mimo pewnego, sygnalizowanego wyżej zrozumienia). Moim zdaniem, warto było wspomnieć chociażby o rewolucji bolszewickiej, jej skutkach oraz zmianach, jakich dokonała w kwestiach finansowych. Historyk może też mieć zastrzeżenia co do formy niektórych zapisów bibliograficznych cytowanych prac, z drugiej strony, coraz większą dowolność w tej kwestii można spotkać również w publikacjach krajowych.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że drobne uchybienia nie mają wpływu na pozytywną ocenę omawianej książki. Ma ona nie tylko nowatorski charakter, ale również poprawny warsztat. Napisana jest niezwykle barwnym językiem, co sprawia, że książkę czyta się z prawdziwą przyjemnością.

Adam Danilczyk